

To jaki jest nasz seks

13 września 2009



My o sobie:
nie odwiedzamy sex shopów, nasze podejście do seksu niewiele się zmieniło i nie zdradzamy partnerów. Inni o nas: jesteśmy bardziej wyuzdani niż pruderyjni, lubimy rozmawiać o seksie, a nasze związki rozpadają się głównie przez zdrady i obcokrajowców.

Polarity UK na zlecenie „Cooltury” w okresie 12-21 sierpnia przeprowadziło internetowe badanie na panelistach Poles Apart UK na temat seksualności Polaków w Wielkiej Brytanii. Są to unikatowe opublikowane badania tego typu przeprowadzone na polskich emigrantach na Wyspach.

DRAŻLIWE TEMATY

Na pytanie „Czy życie w UK wpłynęło na podejście Polaków do seksualności” zdecydowana większość respondentów odpowiedziała, że ich podejście do seksu nie zmieniło się po przyjeździe do UK. 14 proc. zauważyło jednak, że byli bardziej lub zdecydowanie bardziej konserwatywni w Polsce, jedynie 3 proc. odpowiedziało, że było bardziej liberalnymi. Określając, jakie to podejście jest, 34 proc. wskazało, że umiarkowane –

między pruderyjnością a wyuzdaniem. W skali 1 (pruderyjność) do 10 (wyuzdanie), jedynie 2 proc. zaznaczyło przedział 1-3 oznaczający skrajną pruderyjność, 17 proc. natomiast wybrało odpowiedzi od 8 do 10 oraz 24 proc. zaznaczyło na skali cyfry 6, a 15 proc. – 7, co zdecydowanie pozwala na interpretację, że jednak jesteśmy dużo bardziej wyuzdani.

Grażyna Czubińska – specjalistka poradnictwa psychoseksualnego i rodzinnego pracująca w Londynie komentuje, iż odpowiedzi na pytanie o zmianę podejścia do seksualności nie były dla niej zaskakujące.

– Nie za bardzo mnie to zaskoczyło, biorąc pod uwagę moje doświadczenia z pacjentami, bo po pierwsze, jeżeli pytamy ludzi czy ich życie seksualne zmieniło się w jakiś sposób, to naturalną rzeczą jest, że każdy powie, że nie. Boimy się ujawniać zmiany, które społecznie niekoniecznie będą dobrze odbierane. Problem seksualności człowieka jest ciągle osłonięty kurtyną tabu i pręgierza społecznego. Podejście się nie zmieniło – a jakie ono było? – należałoby zadać pytanie. Na ile ludzie mają świadomość swojej kobiecości i męskości – dąży specjalista.

MÓWIMY TO, CZEGO SIĘ OD NAS OCZEKUJE

Jeśli chodzi o werbalne obnoszenie się ze swoją seksualnością, to respondenci zdecydowanie często (25,97 proc.) lub bardzo często (14,29 proc.) rozmawiają o seksie. 44,16 proc. rozmawia na podobne tematy od czasu do czasu. Seks jest rzadkim tematem dla 12,34 proc., a nie rozmawia o nim nigdy zaledwie 1,30 proc. Co do czynów, paneliści Poles Apart UK zostali zapytani o odwiedzanie sex shopów i doświadczenie seksu z tą samą płcią. Ponad połowa odpowiedziała, że nigdy nie była klientem sex shopu, natomiast 33,77 proc. jest rzadkim klientem, a 8,44 proc. chodzi do sex shopów od czasu do czasu. Do kontaktów homoseksualnych przyznaje się tylko 1 na 10.

Komentując chodzenie do sex shopów, Grażyna Czubińska

twierdzi, że Polacy jak najbardziej je odwiedzają, coraz częściej też w parach. Wśród odpowiedzi na pytanie o kontakty homoseksualne ekspert doszukuje się różnych przyczyn wyników.

– Porównywałam te badania z badaniami prof. Izdebskiego – do kontaktów z tą samą płcią przyznało się ponad 7 proc. Polaków, a 27 proc. nie miało by nic przeciwko takim kontaktom, więc znowu ostrożnie podchodziłabym do obecnych wyników. Tu trzeba by rozdzielić, zachowania homoseksualne nie równają się homoseksualizmowi – bo homoseksualizm to orientacja seksualna, a osoby heteroseksualne miewają zachowania homoseksualne. Dlatego też prawie 4 proc. odmówiło odpowiedzi, więc można przypuszczać, że nie chcą się do tego przyznać. Może też być tak, czego nie możemy wykluczyć, że jeśli pochodzą z rodzin o bardzo restrykcyjnym wychowaniu, to wtedy może im się nie mieścić w głowie, że ktoś w ogóle może zadać takie pytanie.

Stanowisko wobec zdrad w związkach Polaków przebadanych przez Poles Apart UK jest zdecydowane (szczególnie że 3/4 respondentów w ostatnim roku miało tylko jednego partnera, 10,32 proc. 2-3 partnerów, a niecałe 2 proc. od 6 do 10 partnerów seksualnych). Blisko 80 proc. twierdzi, że nigdy nie zdradziło swojego partnera, a 14 proc. przyznaje się do zdrady – 7,10 proc. kilkakrotnie, 6,45 proc. raz, a niecały 1 proc., że wiele razy. Ciekawe jest jednak, że aż 6,5 proc. odmówiło odpowiedzi na to pytanie, podobnie jak 5,16 proc. nie odpowiedziało na pytanie dotyczące zdrady.

– Odmawianie odpowiedzi wynika z faktu, że ludzie boją się przyznać, że niekoniecznie żyją w zgodzie z pewnymi postawami, które reprezentują, zasadami, wartościami, o których mówi się wkoło – tłumaczy specjalistka psychoseksuologii. – Nie zadają sobie też pytania – mówię tu z punktu widzenia pracy z parami, u których wystąpiła zdrada – że zdrada to wypełnienie luki występującej u partnerów, bo może nie do końca byli przygotowani na życie we dwoje. W 99 proc. ludzie nie potrafią sobie powiedzieć, czego oczekują od siebie. Stąd też zjawisko zdrady. Deficyty, niezaspokojone oczekiwania, o których nie

potrafimy sobie powiedzieć, często prowadzą do zdrady. Obarczanie winą za to trzeciej osoby, to najprostsza wymówka, bo – mówiąc w dużym uproszczeniu – gdyby nie było luki, nie byłoby zdrady.

Odnosząc się do proporcji odmów udzielania odpowiedzi na poszczególne pytania Joanna Szczedor z Polarity UK mówi, że jest ona bardzo niska. Podaje również interpretacje wyników z punktu widzenia badacza.

– Analiza wypowiedzi wymaga uwzględnienia wielu psychologicznych i kulturowych aspektów, a samo napisanie kwestionariusza zmusza do wykazania się wrażliwością. Nieprzypadkowo wybraliśmy tutaj metodologię internetową, gdyż uważamy, iż istnieje dużo większe prawdopodobieństwo otrzymania szczerych odpowiedzi, kiedy osoba pytana siedzi w zaciszu swojego domu przed komputerem i odpowiada na nasze pytania, tak naprawdę, przed samym sobą. Jesteśmy pewni, iż wyniki takiego samego badania, przeprowadzonego drogą telefoniczną, posiadałyby dużo większy odsetek odmów, nie wspominając o reakcjach, jakie nasze pytania mogłyby wywołać, stojąc twarzą w twarz z respondentem – tłumaczy badaczka. – Ciekawym jest, iż dwukrotnie większa grupa panelistów Poles Apart UK odmówiła odpowiedzi, gdy zostali zapytani o swój dochód czy poziom oszczędności.

PROBLEMY PRZYJECHAŁY Z NAMI

Ostatnie pytanie badania Polarity UK na panelistach Poles Apart UK rzuca interesujące światło na dotychczasowe odpowiedzi na wszystkie pytania. Jak dotąd, z badania dowiedzieliśmy się, że większość Polaków nie zmieniła swojego podejścia do spraw seksu, a 80 proc. nigdy nie zdradziła swojego partnera (przy 77,42 proc. mających tylko jednego partnera w ciągu ostatnich 12 miesięcy). Pytanie „czy Polacy zmieniają swoje postawy wobec seksualności po przyjeździe od UK” wyjawia jednak duże zmiany. Równie 61,04 proc. odpowiedziało, że związki Polaków w UK się rozpadają i tyle

samo, że Polacy wchodzi w związki z obcokrajowcami. 53,25 proc. twierdzi, że często dochodzi do zdrad, 49,35 proc. że mają więcej partnerów seksualnych, 40,91 proc. iż więcej Polaków przyznaje się do swojej odmienności seksualnej. Blisko 40 proc. twierdzi, że są bardziej otwarci na rozmowy o seksie, a 34,42 że są bardziej samotni. Jedynie 4,55 proc. podkreśliło, że ich związki po przyjeździe do UK są silniejsze.

Specjalistka poradnictwa psychoseksualnego i rodzinnego Grażyna Czubińska w ciągu kilkudziesięcioletniej praktyki w Polsce oraz kilkuletniej w Wielkiej Brytanii wielokrotnie spotykała się z tymi samymi problemami młodych Polaków tak w kraju, jak i na emigracji. Wśród najczęstszych problemów emigrantów specjalistka wymienia problemy komunikacji między partnerami w związkach, problemy z aktywnością seksualną (przedwczesny wytrysk u mężczyzn i brak przyjemności z kontaktów seksualnych u kobiet), niechciane ciążę, aborcje, brak wiedzy na temat antykoncepcji (oraz że jest ona w Wielkiej Brytanii darmowa). Zauważa też problem molestowania seksualnego czy uzależnień alkoholowych i narkotykowych.

– Tak naprawdę to są te same problemy, co w Polsce. Wynikają ze scenariusza, który piszą nam rodzice. Dopiero świadomość może doprowadzić do tego, że człowiek może zmienić swoje postawy i przekonania. Od lat powtarzam, że to, jakimi postawami się charakteryzujemy, w jaki sposób się zachowujemy, wynika z braku edukacji seksualnej w Polsce. Te wszystkie problemy, z którymi się borykamy są przywiezione z Polski – podkreśla Grażyna Czubińska. – Wykładnia jest prosta – jeżeli mam wiedzę, to wzrasta moja świadomość. A jak mam świadomość, to potrafię dokonać pewnych dobrych dla siebie wyborów. Jeżeli tej wiedzy i świadomości nie mam, to zachowuję się instynktownie. To wszystko, z czym borykają się młodzi Polacy tutaj, jest wynikiem braku skutecznej, rzetelnej, zgodnej z wiedzą naukową edukacji seksualnej.

Autor: Michalina Buenk

Zdjęcie: Flickr

Źródło: [eLondyn](#)